

# Artur Andrzejuk

---

## Sprawozdanie z sympozjum : "Antropologiczne podstawy etyki zawodowej"

---

Studia Philosophiae Christianae 34/1, 129-135

---

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## SPRAWOZDANIA

ARTUR ANDRZEJUK

### SPRAWOZDANIE Z SYMPOZJUM: *ANTROPOLOGICZNE PODSTAWY ETYKI ZAWODOWEJ*

Filozofowie niezmiernie rzadko pytani są o jakiegokolwiek opinie. Dlatego tym bardziej godzi dopatrywać się swoistego „znaku czasu” w zainteresowaniach przedstawicieli różnych profesji i stanów etyką dotyczącą ich życia i wykonywanych zawodów. W ostatnich latach obserwujemy spontaniczne poszukiwanie etyk poszczególnych zawodów. Przykłady tego zjawiska mogą stanowić rozmaite kodeksy etyczne, opracowywanie, uchwalane lub proponowane w różnych środowiskach i grupach zawodowych. Często też właśnie filozofowie, nawet nie zajmujący się wprost filozoficzną nauką o moralności, są zapraszani do konsultacji, rozmów, a także wprost nauczania etyki w szkołach i na wydziałach niefilozoficznych. W tej grupie znaleźli się także historycy filozofii z ATK. Poszczególni pracownicy trzech Katedr tej specjalizacji formułowali i wykładali etykę zawodową lekarza, przedsiębiorcy, inżyniera, oficera, nauczyciela, dziennikarza. Zaowocowało to z jednej strony pogłębieniem wiedzy z wymienionych dziedzin, z drugiej zaś strony umożliwiło nawiązanie kontaktów naukowych z przedstawicielami innych szkół, dyscyplin i nauk.

W tych dwu faktach znajduje się geneza sympozjum poświęconego antropologicznym podstawom etyki zawodowej, które odbyło się w dniu 20 kwietnia 1997 roku w gmachu ATK przy ul. Dewajtis 5 w Warszawie. Wzbudziło ono zainteresowanie licznych środowisk i instytucji; ich przedstawiciele przedstawiali referaty i zabierali głos w dyskusji.

Etyka proponowana na Sympozjum traktowana jest jako dyscyplina filozoficzna, jest to więc zasadniczo etyka normatywna. Jest to ważny akcent w czasach, gdy etyką próbowano czynić nauki o moralności uprawiane w ramach innych nauk: socjologii, psychologii, czy prawa. Sympozjum ukazuje, że tylko etyka uprawiana w ramach refleksji filozoficznej jest w stanie odpowiedzieć na odwieczne ludzkie pytanie: jak żyć? W tym wypadku jak żyć i pracować będąc lekarzem, przedsiębiorcą, inżynierem, oficerem, nauczycielem, dziennikarzem. Innym, miłym dla organizatorów, akcentem jest odniesienie się niemal wszystkich występujących do klasycznej etyki chronienia osób, której współczesna wersja została zaproponowana przez prof. Mieczysława Gogacza, kierującego do 1997 r. pracami Katedry Historii Filozofii Starożytnej i Średniowiecznej i całej specjalizacji.

Po otwarciu sympozjum przez dra Artura Andrzejuka wykład wprowadzający pt. *Czym jest etyka zawodowa* wygłosił prof. dr hab. Mieczysław Gogacz (ATK, WAT). Mówca zwrócił uwagę, że etyka zawodowa jawi się jako odpowiedzialność za wynik pracy podjętej w warunkach dobrego przygotowania czyli posiadania sprawności zarówno moralnych, jak i intelektualnych, a więc w warunkach proporcjonalnej doskonałości człowieka. Etyka zawodowa jako propozycja to dążenie do usprawnień, uzyskanych przez osobę ludzką. Właśnie te usprawnienia warunkują efektywność naszej pracy, realizowanej na miarę umiejętności, czyli w ramach wykonywanego zawodu. Mówca rozważył w swym wystąpieniu kolejno: 1) koncepcję pracy, 2) koncepcję sprawności moralnych, 3) problem odpowiedzialności za pracę. Suma odpowiedzi wskazuje na 4) koncepcję etyki zawodowej i w związku z tym na fakt wykonywania zawodu w warunkach sprawności moralnych.

Etyka zawodowa jest więc propozycją dążenia do usprawnień, uzyskanych przez osobę ludzką. Właśnie te usprawnienia warunkują efektywność naszej pracy, realizowanej na miarę umiejętności, czyli w ramach wykonywanego zawodu. Mówca dodał na zakończenie, że oprócz usprawnionego intelektualnie i moralnie działania „należy przestrzegać przykazań jako

uwzględniania prawa naturalnego (którego nie należy mieszać z prawem natury). Należy podejmować uczynki miłosierne, które będą tematem sądu ostatecznego: byłem głodny, nagi, spragniony, uwięziony, w podróży, bez wiedzy i mądrości”.

Następnie pęk dr Juliusz Pieńkowski z Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi przedstawił referat pt. *Filozoficzne podstawy i źródła „Kodeksu etyki lekarskiej”*. W swoim wystąpieniu mówca przypomniał po krótko burzliwe dzieje *Kodeksu* i podkreślił, że źródła KEL należy szukać w uniwersalnej tradycji deontologii lekarskiej i historii polskiej etyki lekarskiej. Zapisy *Kodeksu* – zdaniem autora – odwołują się w sposób bezpośredni lub pośredni do dorobku katolickiego personalizmu oraz etyki chronienia osób. Autor wystąpienia podkreślił, że *Kodeks Etyki Lekarskiej* to jeden z najważniejszych dokumentów deontologicznych, jakie powstały w Polsce po przełomie społeczno-ekonomicznym i polityczno-ustrojowym roku 1989”. Pęk dr J. Pieńkowski przytoczył zmienną wypowiedź jednego z jego autorów, prof. Z. Chiapa, który we *Wprowadzeniu* do KEL pisał m. in.: „(...) Kodeks był pisany i konsultowany głównie przez lekarzy, którzy byli świadomi niepełnej zgodności niektórych artykułów Kodeksu z aktualnym prawem państwowym oraz trudności, które mogą wyniknąć przy próbach poszukiwania wyjścia z tej przejściowej, mijamy nadzieję, sytuacji (...) chcielibyśmy jednak w sposób zdecydowany zwrócić uwagę na konieczność pilnej weryfikacji tych praw, które stoją w sprzeczności z etyką i deontologią lekarską, jaką setki lat temu przyjęło nasze środowisko... Kodeks zawierający tak ważne zasady etyki i deontologii powinien być stale udoskonalany, przyczyniać się do wprowadzania obiektywnego porządku moralnego, respektowania prawa naturalnego, godności człowieka tak, aby zbędne było poszukiwanie „prawa, które chroniłoby człowieka przed aktualnym prawem”.

Ostatecznie jednak Trybunał Konstytucyjny wymusił dokonanie zmian w odniesieniu do zasadniczych kwestii. Mówca uznał, iż wprowadzone do *Kodeksu* zmiany – z punktu widzenia zasad, wartości i norm klasycznej etyki – stanowią krok wstecz, swoiste cofnięcie się w porównaniu z pierwotnymi zapisami tego dokumentu z 1991 r., szczególnie w zakresie problematyki etycznej prokreacji. W tym przypadku zwyciężyły racje – ale i naciski również! – zwolenników relatywizmu moralnego, czy tzw. etyki sytuacyjnej.

Autor, na zakończenie wystąpienia uznał, iż merytoryczne oraz metodologiczne usterki, słabości i braki KEL, „mogą zostać w niedalekiej przyszłości usunięte bądź też uzupełnione. Taką mamy wszyscy nadzieję” – zakończył swoje wystąpienie pęk dr J. Pieńkowski.

Prof. dr hab. Andrzej Michał Tchorzewski z Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy przedstawił odczyt zatytułowany: *Prawda i dobro jako siła sprawcza etyki nauczycielskiej*. Podjęte zagadnienie mówca przedstawił w szerokim tle relacji uczeń – nauczyciel, gdzie uczeń jawi się jako podmiot tej relacji. Fakt ten implikuje cały szereg zagadnień stanowiących podstawy dla etyki nauczyciela. „Przez etykę nauczycielską można rozumieć – powiedział mówca w podsumowaniu – zespół uzasadnionych prawdą i dobrem zasad indywidualnego działania w przestrzeni edukacyjnej, mających charakter powinnościowy, wewnętrznie nakładający na nauczyciela do kierowania się w swojej pracy zawodowej takimi wartościami, za pomocą których wprowadza on cele wskazujące uczniowi drogę jego rozwoju jako osoby” Mówca zaliczył profesję nauczycielską do tych zawodów, który nie posiadają uporządkowanego i powszechnie przyjętego oraz uznawanego kodeksu etyki zawodowej. Nie zmienia to w niczym faktu, że prawda i dobro muszą się stać siłą sprawczą etycznego postępowania każdego nauczyciela-wychowawcy. „Prawda leży u podstaw każdego nauczania” – przekonywał Mówca. „Zmierzenie ku prawdzie i dobru dokonuje się w relacjach interpersonalnych, które są źródłem umacniania się godności osobowej każdego człowieka”.

„Czym zatem jest etyka nauczycielska?” – zapytał na zakończenie swego wystąpienia prof. A. Tchorzewski. „W oparciu o ustalenia wyżej wymienionych obszarów wiedzy można pokusić się o definicję projektującą etyki nauczycielskiej. Przez etykę nauczycielską można rozumieć zespół uzasadnionych prawdą i dobrem zasad indywidualnego działania w przestrzeni edukacyjnej, mających charakter powinnościowy, wewnętrznie nakładający na nauczyciela do kierowania się w swojej pracy zawodowej takimi wartościami, za pomocą których wyprowadza on cele wskazujące uczniowi drogę jego rozwoju jako osoby”. Powyższa próba nakreślenia pola etyki nauczycielskiej – zdaniem jej Autora – zwalnia ją od konieczności tworzenia systemu, czy kodeksu etycznego dla tej grupy zawodowej. Ważniejsza jest tu wrażliwość etyczna każdego konkretnego nauczyciela, dokładnie rzecz ujmując wrażliwość na prawdę i dobro, które stanowią siłę sprawczą moralnej postawy nauczyciela i jego etyki.

Dr Wiesława Wołoszyn z Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy przedstawiła referat zatytułowany: *Antropologia a etyka nauczycielska*. Prelegentka podkreśliwszy wagę etyki, która jej zdaniem winna być traktowana na równi z kwalifikacjami zawodowymi, uznała, że etyka ta winna się opierać na takiej wizji człowieka, która nie zawęzi żadnego z istotnych wymiarów ludzkiego bytu. Rolę taka wobec etyki może spełnić rozumienie człowieka jako osoby, bytu rozumnego i wolnego, posiadającego swoją szczególną godność i miejsce w świecie.

„Czego wyrazem powinna być etyka zawodowa nauczyciela? – pytała dr W. Wołoszyn. W jakim stopniu zmienne warunki życia społecznego mają wpływ na jej treść? Czy „system” moralny dominujący w społeczeństwie i wyrastająca z niego moralność ogólnospołeczna determinuje jej rangę?” Odpowiadając na te kwestie podkreśliła, że „praca nauczyciela, jego czynności zawodowe i sposób ich wykonywania, a przede wszystkim osoba ucznia i wychowanka – niejako zwiększają roszczenia moralne. Nauczyciel jest odpowiedzialny za dziecko, wobec dziecka i nie tylko. Najwyższą wartością (*summum bonum*) nauczycielskiej etyki jest przecież dobro dziecka, które powinno być zasadą przewodnią tych wszystkich, którzy są za wychowanie i kierowanie nim odpowiedzialni”.

Traktowanie etyki zawodowej wyłącznie jako konkretyzacji (w swoistych sytuacjach zawodowych) moralności ogólnospołecznej Prelegentka uznała za zbyt nie uogólnienie. Sugerując się przemyśleniami M. Gogacza stwierdziła, że etyka człowieka wykonującego określoną profesję, określa zasady jego postępowania i stanowi wyodrębniony ich zbiór z etyki ogólnej. Sugestię tę odniosła również można do działania nauczycielskiego. Tym samym etyka jako nauka będzie wytyczała zasady postępowania – a działania nauczyciela powinny być z nimi zgodne: to znaczy wierne pojmowaniu dobra i pomijające wyrządzanie zła. Istotą więc jej jest człowiek – osoba nauczyciela i jego sprawność w rozpoznawaniu działań chroniących osoby i ich dobro.

„Czy trzeba czy raczej powinno się podkreślać antropologiczne podstawy etyki zawodowej?” – pytała z kolei Prelegentka. Jeśli bowiem etyka nauczyciela ma być zaleceniami chronienia dobra osób musi wynikać z realistycznego rozpoznania stanowiących człowieka elementów strukturalnych: a więc z istnienia, które urealnia istotę człowieka, a którego przejawy są podstawą powstawania relacji osobowych. To właśnie antropologia filozoficzna pozwala poznać ogół jego psychofizycznych dyspozycji, leżących u podstaw stałych i wspólnych wszystkim ludziom zachowań: a więc sprawności, możliwe sposoby odczuwania, intelekt, potrzeby i pragnienia. Dlatego tak ważna dla etyki jest antropologiczna wizja człowieka we wszystkich jego aspektach: społecznym, kulturowym, psychologicznym i fizycznym.

Ks. dr Tomasz Stępień przedstawił referat zatytułowany *Etyczne aspekty pracy duszpasterskiej*. Mówiąc o posłudze duszpasterskiej – zauważył na wstępie – że trudno jest ujmować ją tylko w aspekcie filozofii postępowania, bez odwołania się do teologii moralnej, czy pastoralnej. Rozważania dotyczące etyki kapłańskiej są możliwe tylko na gruncie takiej etyki, gdzie w ogóle występuje Bóg, który w jakiś sposób może wpływać na postępowanie człowieka. Boga można tu traktować jako źródło norm postępowania, czy wręcz środowisko życia człowieka.

Podsumowując swoje rozważania ks. Dr T. Stępień podkreślił, że w świetle etyki chronienia osób, duszpasterz ma do spełnienia bardzo istotną rolę. Dzięki jego posłudze człowiek może w pełni żyć i postępować we właściwym sobie środowisku – środowisku osób. Często też dzięki posłudze kapłana, który pilnuje, aby nawiązywać i chronić osobowe relacje z Bogiem, powierzeni mu wierni podejmują poprawne etycznie działania, chroniące nie tylko odniesienie do Boga, ale także relacje międzyludzkie. Wśród podstawowych powinności wynikających z tak ważnego powołania należy przede wszystkim wymienić zdobywanie wiedzy teologicznej, która potrzebna jest zarówno w posłudze sakramentalnej, jak i głoszeniu Słowa Bożego oraz kierownictwie duchowym. Następnie należy wskazać na konieczność rozwinięcia u kapłana kontemplacji, jako radosnego trwania i rozważania relacji osobowych człowieka z Bogiem, który jest obecny w Swoim Ciele i Swoim Słowie. W końcu trzeba podkreślić konieczność doskonalenia praktycznych sprawności intelektu: sumienia i mądrości, aby kapłan mógł dobrze rozpoznawać i wskazywać powierzonym mu wiernym takie działania, które chronią osoby i relacje osobowe.

Ppłk dr Jerzy Niepsuj z Wojskowej Akademii Technicznej i Akademii Teologii Katolickiej (zaj. zlec.) wystąpienie swoje poświęcił cnotie męstwa i jej niektórym żołnierskim egzemplifikacjom w *Sumie Teologicznej* św. Tomasza z Akwinu.

Mówca uznał, iż aktualny stan umysłów w Wojsku Polskim i naszym społeczeństwie skłania do pilnego podjęcia wysiłków zmierzających do pełnego respektowania w armii polskiej etosu

żołnierza polskiego m.in. na niwie wypełnienia żywą treścią, przy tym treścią zgodną w pełni z duchem polskiej tradycji, stosownych zapisów Kodeksu Honorowego Oficera Wojska Polskiego. „Potrzeba tego typu wysiłku – zdaniem płk. Dr J. Niepsuj – jawi się w całej pełni po lekturze *Sumy Teologicznej* św. Tomasza z Akwinu, szczególnie tych jej kwestii, które poświęcone są jednej z naczelných cnót człowieka i zawodu wojskowego, mianowicie cnoty męstwa”.

„Jestem świadom – podsumował swe rozważania płk dr J. Niepsuj – że jej ugruntowanie wymaga dalszych badań analitycznych, i że już czas najwyższy aby pozostałe „kodeksowe” cechy – cnoty żołnierskie znalazły swe gruntowne oświecenie i filozoficzno-antropologiczną oraz etyczną wykładnię w Tomaszowych rozumieniach i analizach, a więc w dziele – jak pięknie zauważa o. Innocenty Maria Bocheński, O.P.– „(...) geniusza i bodaj największego znawcy duszy ludzkiej, jakiego wydały dzieje”. Tego domaga się dobro każdego współczesnego człowieka i dobro każdego żołnierza, w tym naturalnie i żołnierza polskiego, gdyż dla każdego męstwo okazuje się prawdziwą cnotą, a więc wyraża pełnię swej prawdziwości, w obliczu najbardziej krańcowego spośród niebezpieczeństw fizycznych, wobec grozy śmierci. Można się okazać moralnie mocnym w przeciwnościach i cierpieniach, wszakże prawdziwie mężnym okazuje się ktoś przez właściwą postawę wobec śmierci. Śmierć jest egzaminem z posiadanej cnoty męstwa, a umrzemy i przez egzamin ten przejdziemy wszyscy”.

Kolejnym mówcą był płk dr Janusz Urbański z Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie, który podjął próbę ogólnej charakterystyki etyki inżyniera. Uznając ważność etyki inżyniera dla egzystencji człowieka oraz dla rozważań teoretycznych w ogóle, Mówca poruszył podstawowe założenia etyki zawodowej inżyniera w perspektywie antropologii filozoficznej i filozofii techniki, oraz podjął ważne z punktu widzenia tematu problemy, skupione wokół następujących zagadnień: Problemy ogólne etyki inżyniera, zawierające ogólną charakterystykę etyki inżyniera oraz przesłanki i podstawy tej etyki; problemy szczegółowe etyki inżyniera, w tym zaś dobro i zło w technice i co z tego wynika? oraz zagadnienie odpowiedzialności moralnej inżyniera. W konkluzji swego wystąpienia Autor powiedział: „Etyka inżyniera pokazuje związek między wartościami (zwłaszcza moralnymi), kwalifikacją moralną podmiotu (inżynierem) i jego działaniem. Inżynier musi umieć i chcieć dokonywać osądów moralnych. ... Chodzi tu o mądrość – dokonanie wartościowań przewidujących skutki decyzji i działań technicznych; moralne dowartościowanie światopoglądu inżyniera – zerwanie z myśleniem technicyzycznym, wyjście poza skłonność do widzenia świata przez pryzmat algorytmu; wreszcie – faktyczną odpowiedzialność”.

Ks. dr Jan Krokos mówił na temat etyki dziennikarskiej w świetle polskich i międzynarodowych dokumentów regulujących zasady postępowania ludzi mediów.

Zadaniem, jakie sobie stawiał Mówca, było określenie podstaw etyki dziennikarskiej. Najpierw poddał analizie dokument zatytułowany *Etyka dziennikarska*, przyjęty przez Radę Europy 1 sierpnia 1993 r. Dokument ten zasługuje – zdaniem ks. Dr J Krokosa – na zainteresowanie zarówno ze względu na poprawność merytoryczną, jak i na swój europejski charakter. Dokument Rady Europy o etyce dziennikarskiej nie tylko opowiada się za zasadami etycznymi zawodu dziennikarskiego, których zachowanie gwarantowałyby wolność przekonań i prawo obywateli do rzetelnej informacji, lecz także postuluje określone rozwiązania instytucjonalne. I tak celem uregulowania relacji między dziennikarzami, właścicielami mediów i wydawcami poleca wypracowanie przez redakcje statutów. Proponuje powołanie organizmów samokontroli i wprowadzenie mechanizmów samokontroli. Organizmy te miałyby być złożone z dziennikarzy, wydawców, przedstawicieli zrzeszeń obywatelskich, kręgów uniwersyteckich i sędziów, którzy mieliby stać na straży zachowania przez dziennikarzy przepisów zawodowoetycznych.

„Wobec tak przedstawiającego się dokumentu okazuje się – zauważył Prelegent – iż nie da się uciec przed rozstrzygnięciami etycznymi problemów. Nie da się także problemów moralnych pozostawić indywidualnemu sumieniu, lecz trzeba niejednokrotnie zbudować odpowiednie prawo, nawet jeśli nie zawsze musi to być prawo państwowe. Podkreślony jest tu prymat osoby nad informacją, a informacji nad środkiem społecznego przekazu. Ostatecznie informacja przekazywana przez mass media ma służyć osobie, dobru każdej osoby, stąd jej donosiła funkcja w demokracji. Określony zaś środek społecznego przekazu ma służyć informacji”.

Mówiąc o dobru osoby, Dokument Rady Europy na pierwsze miejsce wysuwa osobę informowaną (publiczność), obywateli. To oni są podmiotami prawa do informacji. Dziennikarstwo

z jego różnorodnymi podmiotami (dziennikarze, właściciele mediów i wydawcy) okazuje się być służebne wobec publiczności, obywateli demokratycznego państwa. Samo zaś dziennikarstwo nie zostaje przez to pozbawione swego osobowego wymiaru, z czym wiąże się z kolei osobista odpowiedzialność dziennikarzy, właścicieli mediów i wydawców nie tylko za prawdziwość i jakość przekazywanych informacji, poglądów czy obrazów, lecz także za osobowe i społeczne ich następstwa. Ta prawda kryje się za wyżej przytoczonymi zasadami dziennikarskiego postępowania w obliczu antywartości i wobec dzieci. Zasady te wynikają z faktu, że każda informacja jest równocześnie formacją, a zatem informujący o czymś musi wziąć na siebie odpowiedzialność za formacyjne następstwa przekazanej informacji. Proponowane rozwiązania intencjonalnie nie stoją w sprzeczności z faktem, iż każda etyka zawodowa, a więc i etyka dziennikarska jest pierwszorzędnie sprawą osobistego sumienia.

„Droga, jaką przeszliśmy, poszukując fundamentów etyki dziennikarskiej, doprowadziła nas do odkrycia informacji jako podstawy takiej etyki – posumował swe rozważania ks. Dr Jan Krokos. Racją uznania informacji za fundament etyki dziennikarskiej jest jej – informacji – osobowy wymiar, ujawniający się pierwszorzędnie w relacji do dziennikarza jako pozyskującego informację o czymś, drugorzędnie zaś jako punkt centralny, wiążący licznymi relacjami interpersonalnymi dziennikarzy z właścicielami mass mediów i wydawcami z jednej, a z publicznością, czyli odbiorcami informacji, z drugiej strony”.

Dr Krzysztof Wojcieszek z Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Warszawie przedstawił referat pt. *Etyczne działania w profilaktyce*, skupiając się głównie na zapobieganiu problemom wynikającym z używania substancji psychoaktywnych.

Profilaktyka problemów wynikających z używania substancji psychoaktywnych jest nową dziedziną, a raczej – zdaniem Mówcy – interdyscyplinarnym agregatem, po trosze będącą nauką stosowaną, po trosze rodzajem *ars*, sztuki. We współczesnym świecie pojawiły się bowiem tego rodzaju kłopoty, których nasi przodkowie w pewnym sensie nie znali. Rosnące umiejętności techniczne i zmiany społeczne sprawiły, że pojawiła się nowa kategoria problemów wręcz cywilizacyjnych w postaci skutków kontaktowania się ludzi, zwłaszcza młodych, z takimi substancjami jak nikotyna, alkohol etylowy, alkaloidy, niektóre leki.

Początki działań profilaktycznych usytuował dr K. Wojcieszek w reakcji Kościołów chrześcijańskich na narastające problemy. Wiek XIX był widownią wielu takich pionierskich przedsięwzięć na masową skalę. „W naszym stuleciu dominować zaczęło podejście mniej spontaniczne, akcentujące dorobek naukowy takich dziedzin jak pedagogika, psychologia, fizjologia. Współczesny profilaktyk rzadko już jest płomiennym kaznodzieją zakładającym bractwa, częściej jest to szkolny psycholog dysponujący szerokim wachlarzem metod, technik, sposobów pracy z dziećmi, młodzieżą czy dorosłymi”.

W trakcie tego rozwoju historycznego padało pytanie o etykę. Zarówno w znaczeniu tego jak robić to dobrze, jak i w znaczeniu pytania o to, co nam wolno. W innych dziedzinach pracy z ludźmi, np. w psychoterapii formułowano liczne kodeksy etyczne. Były to najczęściej zestawy reguł uznawanych przez większość środowiska psychologów, psychiatrów czy innego rodzaju terapeutów, często zrzeszonych w organizacje zawodowe, w korporacje. Jednym z przykładów takiego kodeksu jest treść rozdziału podręcznika terapii grupowej Corey, zatytułowana *zasady etyczne dla terapeutów grupowych*. Znajdują się tam jednak raczej techniczne reguły wąsko traktujące zagadnienie i bardzo, jak na wymagania etyka, nieprecyzyjne. W działaniach profilaktycznych nie dopracowano się, o ile mi wiadomo, nawet tego rodzaju zasad. Praktyka wyprzedziła tu namysł. Dopiero w miarę gromadzenia się wiedzy o tym, że profilaktyka nie tylko może być nieskuteczna, ale wręcz szkodzić uczestnikom rozpoczęto spoglądanie w stronę etyki. Jest to jednak proces w fazie początkowej.

„Spróbujmy zatem pokusić się o parę uwag pomocnych w budowaniu etycznej samoświadomości środowiska „profilaktyków” – zaproponował Mówca. Co profilaktyk powinien? Czy konieczne jest formułowanie jakichś zaleceń etycznych w tej dziedzinie?”. Z tych kilku przykładów wyłania się postulat jasny: aby skutecznie i poprawnie prowadzić działania chroniące młodych należy w pełni otworzyć się na całą dostępną prawdę o tych, których chronimy, o tych, którzy im towarzyszą, o wszystkich szczegółach sytuacji. Jednocześnie trzeba szukać dobra wychowanków, a nie własnego. A więc stary postulat mądrości – zespolenia prawdy i dobra. Nie zawsze jest to łatwe w warunkach obecnej kultury. „W pełni zgadzam się z tezą prof. M. Gogacza – oświadczył Prelegent – zawartą w rozdziale zatytułowanym

*Problemy społeczne w jego Etyce chronienia osób*, mówiąca, że pierwotne są inne problemy i zadania, niż te, które formułuje socjologizująca etyka społeczna. Mimo, że mogą się te doraźne problemy jawić jako niezmiernie bolesne. Z tego punktu widzenia zapoznajmy się z obecnym w literaturze czynnikami chroniącymi młodych ludzi przed problemami z używkami. Zaczerpnąłem je z pracy przeglądowej Hawkinsa zamieszczonej w 1992 roku w *Psychological Biuletin*. Są to: – silna więź z rodzicami, – zainteresowanie nauką szkolną, – regularne praktyki religijne, – szacunek dla autorytetów społecznych. Te czynniki to nie są jakieś ideologiczne konstrukty. To zestawienie wyników badań empirycznych. Zauważmy, że we wszystkich chodzi w gruncie rzeczy o relacje osobowe: z bliskimi, z samym sobą, z Bogiem, z narodem. To chroni obiektywnie. Każdy, kto umiejętnie wzmacnia te więzi przyczynia się do większego bezpieczeństwa młodych”.

„Z tych paru uwag – podsumował swe wystąpienie dr K. Wojcieszek – wyłania się pilna potrzeba rewizji podstawowych założeń uprawiania profilaktyki. Należy dokonać rewizji tych założeń po to, aby wejść w obszar mądrości. Choćby po to, aby wskazać, w jaki sposób prosta obecność (w rozumieniu filozoficznym) chroni naszych młodych, a zapewne i starszych wychowanków. Jeszcze raz pokazują się, że ważna jest „wiara, nadzieja i miłość, te trzy, z nich zaś największa jest miłość”.

Dr hab. Tadeusz Klimski z Akademii Teologii Katolickiej i Wyższej Szkoły Zarządzania i Przedsiębiorczości im. B. Jańskiego w Warszawie wygłosił odczyt zatytułowany *Etyka chronienia osób jako podstawa działań gospodarczych*. Scharakteryzował w swoim wystąpieniu funkcjonowanie norm etyki chronienia osób w odniesieniu do działań gospodarczych.

Autor referatu zauważył, że ostatnie lata w Polsce sprzyjają badaniu zagadnień dotyczących etyki gospodarczej. W tę problematykę zaangażowane są różne wersje samej etyki. „Chciałbym przedstawić tę etykę – dodał – która pozostaje w harmonii z antropologią filozoficzną asymilującą metafizykę tomizmu konsekwentnego. Etyka chronienia dobra osób ukazuje i wyakcentowuje w samej nazwie ten aspekt działań, dzięki któremu chroni się dobro osób. Ustala się w niej, które działania chronią dobro osób. Ukazuje się więc także zasady – normy umożliwiające wybór samych działań. Chodzi tu oczywiście tylko o działania człowieka, podejmowane przez niego wobec siebie oraz innych osób świadomie i w sposób wolny.

Przykładem przydatności omawianej etyki jest – zdaniem prof. T. Klimskiego – etyka przedsiębiorcy. Etyka ta dotyczy zasad wyboru działań szlachetnych (kierowanych dobrem i unikaniem zła) mających na celu chronienie osób przy pomocy wytwarzanych w przedsiębiorstwach dzieł gospodarczych (towarów, usług). Etyczny wymiar działań przedsiębiorcy wymaga umiejętności rozpoznawania dobra osób, dla ich chronienia, także posiadania wiedzy o osobach i rzeczywistości. Wspomniany w działaniach przedsiębiorcy aspekt praw wymaga odróżnienia prawa naturalnego od prawa stanowionego. Osiągnięcie właściwego poziomu sprawności, wśród których dominować powinny mądrość i roztropność umożliwia ostatecznie chronienie osób i przedsiębiorstwa.

Jako wniosek Prelegent potraktował tezę, że mądrość buduje państwo, mądrość pozwala kierować przedsiębiorstwem i mądrość jest zasadą etyki chronienia osób.

Dr Krzysztof Kalka z Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy wygłosił referat pt. *Antropologiczne podstawy moralnej zasady sumienia*. W wystąpieniu swoim scharakteryzował problem wyznaczony tytułem referatu w ramach klasycznego realizmu filozoficznego, świadomie decydując się na tomistyczną koncepcję człowieka jako osoby. Autor bowiem starannie zanalizował w swoim wystąpieniu kilka różnych koncepcji człowieka ukazując ich konsekwencje, głównie etyczne i pedagogiczne i z tego punktu widzenia wskazywał na różne ich braki i niedoskonałości. W świetle antropologii tomistycznej dr K. Kalka szeroko nakreślił problem ludzkiej moralności i w niej usytuował sumienie jako wyjściową dla wszelkich ludzkich poczynań normę moralną. Samo sumienia Mówca uznał za pierwszy skutek intelektualnego zrozumienia bytu, który oddziaływał na człowieka. Jest ono w człowieku pewną jego stałą sprawnością (*habitus*) i kieruje go do dobra na skutek ujęcia prawdy.

Jako ostatni zabrał głos dr Artur Andrzejuk z Akademii Teologii Katolickiej i Wojskowej Akademii Technicznej. Referat pt. *Uwagi na marginesie „Dobrych obyczajów w nauce”* rozpoczął od analizy wyznaczanych niedogodnych poglądów nauki, których echem jest kultywowana do dziś przysięga doktorska. Nawiązuje do niej opublikowany w 1994 r. przez Komitet Etyki działający przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk *Zbiór zasad i wytycznych* zatytułowany *Dobre obyczaje w nauce*. Autor referatu omówił ten zbiór na tle historii zagadnienia.

Prof. M. Gogacz w swoim wystąpieniu na zakończenie Sympozjum powiedział: „To była zdumiewająca sesja. Zdumiewała różnorodność odmian etyki zawodowej. Zdumiewały zarazem precyzyjne wersje prezentowanych odmian etyki różnych zawodów, tego więc, co ludzie lubią wykonywać i co umieją robić. Autorzy wystąpień ujawnili ogromną wiedzę i trafność naświetleń”.

„Wygłoszone prezentacje etyki zawodowej – dodał prof. M. Gogacz – często nawiązywały albo wprost do tekstów i poglądów św. Tomasza, albo do twierdzeń etyki chronienia osób, wyrażającej i prezentującej etykę św. Tomasza w wersji tomizmu konsekwentnego. Prezentacje tak kompetentne i interesujące stawały się rozświetleniem jakby szarych, lub jakby martwych źródeł wygłaszanych prezentacji. Tego światła udzielał blask intelektów osób prezentujących odmiany etyki zawodowej. Powtórzmy i posługując się przykładem z astronomii podkreślmy, że te źródła etyki zawodowej, a więc etyka św. Tomasza i etyka chronienia osób, zajaśniały podobnie jak jaśnieje księżyc, który oświetla ziemię przejętym światłem słońca. Tezy św. Tomasza i etyki chronienia osób rozświetlił blask intelektów osób prezentujących wersje etyki zawodowej. To była zdumiewająca sesja także dlatego, że poglądy św. Tomasza oraz tezy etyki chronienia osób nabrały blasku. Stały się bardziej czytelne i zrozumiałe”.

Materiały z Sympozjum ukazały się drukiem staraniem Oficyny Wydawniczej „NAVO” w książce: *Zagadnienie etyki zawodowej*, praca zbiorowa pod redakcją A. Andrzejuka, Warszawa 1998.

IZABELLA ANDRZEJUK, TADEUSZ KLIMSKI

#### SPRAWOZDANIE Z UDZIAŁU AKADEMII TEOLOGII KATOLICKIEJ W FESTIWALU NAUKI

W dniach 26 – 28 września 1997 r. odbywały się w wielu miejscach Warszawy imprezy związane z Festiwalem Nauki. Jest to nawiązanie do podobnej imprezy organizowanej od lat w Wielkiej Brytanii. Największy z Festiwali odbywa się w stolicy Szkocji, Edynburgu, trwa 3 tygodnie i gromadzi dziesiątki tysięcy młodych ludzi z całych Wysp Brytyjskich, a także z Kontynentu. Inicjatorami Festiwalu w Polsce były warszawskie uczelnie wyższe. Wśród nich, obok Uniwersytetu Warszawskiego, Akademii Medycznej, Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, Politechniki Warszawskiej i Polskiej Akademii Nauk znalazła się również nasza Akademia Teologii Katolickiej (w imprezę zaangażowali się wykładowcy z Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej ATK). Festiwal był sponsorowany przez Komitet Badań Naukowych oraz Fundację Upowszechniania Nauki i PZU. Patronat nad nim sprawowali między innymi „Wiedza i Życie” i „Gazeta Wyborcza”, a także telewizyjna „jedynka” oraz Polskie Radio „BIS”.

Celem, jaki postawili sobie organizatorzy Festiwalu, było przybliżenie różnych dziedzin nauki młodzieży, głównie uczniom szkół ponadpodstawowych. Uroczyste otwarcie Festiwalu Nauki nastąpiło 26 września na Uniwersytecie Warszawskim. Znaleźli się na nim oprócz organizatorów, przedstawiciele władz państwowych, dyrektorzy instytutów naukowych. Wśród osób zgromadzonych był również ks. prof. dr hab. Roman Bartnicki, rektor naszej Uczelni.

Na Imprezę Lokalną w ATK złożyły się dwa spotkania festiwalowe z udziałem profesorów naszej Uczelni. W sobotę (tj. 27 IX 1997) o godzinie 13 rozpoczął się wykład dr hab. Marii Ryś, która jest psychologiem rodziny, a wykladała w Instytucie Studiów nad Rodziną ATK mieszczącym się w Łomiankach pod Warszawą. Zarówno doktorat jak i habilitację robiła z problematyki rodzinnej. Pani dr hab. M. Ryś jest również autorką wielu książek i artykułów naukowych. Jej sobotni wykład zatytułowany *Wychowanie do życia w rodzinie* był poświęcony podstawowemu przygotowaniu młodych ludzi do pełnienia ról małżeńskich i rodzinnych, gdyż rodzina stanowi – jak podkreśliła Autorka wykładu – podstawową wspólnotę miłości i solidarności, zaspokajającą podstawowe potrzeby człowieka, przekazującą wartości kulturowe, etyczne, społeczne, duchowe, religijne, konieczne dla rozwoju człowieka. Mówczyni stwierdziła, iż takie przygotowanie następuje w dużej mierze w domu rodzinnym. Jego brak staje się, według prelegentki, jednym z głównych czynników nietrwałości młodej rodziny. Nieprzygotowanie do samodzielnego życia młodych ludzi prze-